



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

Nr 60 (668) • 20 kwietnia 2010 • © PISM

Redakcja: Łukasz Adamski, Jacek Foks (redaktor naczelny), Mateusz Gniazdowski,

Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji),

Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszkievicz

Obalenie prezydenta Bakijewa w Kirgistanie – przyczyny i implikacje

Tomasz Sikorski

W toku demonstracji i walk ulicznych 6-7 kwietnia br. prezydent Kirgistanu Kurmanbek Bakijew został zmuszony do opuszczenia stolicy, a 15 kwietnia – do rezygnacji ze stanowiska i wyjazdu z kraju. Władzę przejął rząd tymczasowy, który dąży do ustabilizowania sytuacji. Objęcie władzy przez opozycję powinno zahamować proces budowy ustroju autorytarnego. W polityce zagranicznej zaś nowe władze będą w dalszym ciągu dążyły do zachowywania równowagi między Rosją, USA i Chinami.

Przebieg kryzysu. Zamieszki rozpoczęły się w mieście Tałas, gdzie 6 kwietnia kilkusetosobowy tłum wdarł się do siedziby władz obwodu w reakcji na pogłoskę o przetrzymywaniu działacza opozycji w tym budynku. Następnego dnia niepokoje ogarnęły północną część kraju ze stolicą. W Biszkeku służby mundurowe użyły ostrej amunicji. Manifestacje przerodziły się w zamieszki, a następnie w walki uliczne, wskutek których demonstranci stopniowo opanowali całe miasto. W ciągu dwóch dni opozycja przejęła władzę w prawie całym państwie. Prezydent Bakijew nie ustąpił z urzędu i schronił się na rodzimym południu, gdzie próbował skonsolidować swoich zwolenników.

Utworzony 8 kwietnia rząd tymczasowy pod kierownictwem Rozy Otunbajewej zapowiedział nowe wybory prezydenckie i reformy demokratyczne. Podtrzymał zarazem międzynarodowe zobowiązania Kirgistanu, w tym umowy o dzierżawie baz wojskowych z Rosją (Kant) i USA (Manas). Rosja natychmiast uznała *de facto* rząd tymczasowy i obiecała pomoc finansową. Stany Zjednoczone zajęły postawę wyczekującą, oferując pomoc humanitarną i wsparcie dla procesu demokratycznych reform w Kirgistanie. Z czasem wspólnymi wysiłkami Rosji, USA i Kazachstanu (kraju przewodniczącego OBWE) udało się wynegocjować porozumienie między rządem tymczasowym a obalonym prezydentem, zgodnie z którym Bakijew ustąpił ze stanowiska i wyjechał 15 kwietnia do Kazachstanu.

Wydarzenia przypominały tak zwaną rewolucję tulipanów z 2005 roku, gdy na fali demonstracji po sfałszowanych wyborach do władzy doszedł Kurmanbek Bakijew. Wtedy jednak ustępujące władze nie zdecydowały się użyć broni. O ile wydarzenia z 2005 r. były praktycznie bezkrwawe, to obalenie Bakijewa pociągnęło za sobą śmierć ok. 80 i obrażenia u ponad tysiąca osób.

Przyczyny protestu. Wybuch społeczny był wynikiem niezadowolenia z sytuacji gospodarczej i politycznej w Kirgistanie. Po objęciu władzy Bakijew szybko zaczął budować ustrój autorytarny. Tendencja ta stała się szczególnie wyraźna po przeprowadzonych z naruszeniem demokratycznych standardów wyborach prezydenckich z 23 lipca 2009 r., w których Bakijew został wybrany na drugą kadencję. W październiku 2009 r. wprowadzono reformę ustrojową rozszerzającą kompetencje prezydenta. W ostatnich latach rozprzestrzeniły się korupcja i nepotyzm, których przykładem było obsadzanie licznych urzędów przez osoby z rodziny prezydenta oraz niejasne, krytykowane przez opozycję, procesy prywatyzacyjne dużych przedsiębiorstw państwowych.

Władze zwiększyły presję na opozycję i niezależne media. W marcu i na początku kwietnia br. zamknięto kilka niezależnych redakcji pod pretekstem naruszenia czci prezydenta lub używania pirackiego oprogramowania. Podjęto również próby blokowania informacyjnych serwisów internetowych. Odnotowano nękanie i zastraszanie działaczy organizacji pozarządowych i opozycji, zaś 25 marca parlament przegłosował nowe przepisy ułatwiające inwigilację obywateli.

Najpoważniejszym źródłem niezadowolenia ludności była jednak zła sytuacja gospodarcza spowodowana światowym kryzysem, który doprowadził do spowolnienia wzrostu PKB. Istotny wpływ miało

również ograniczenie dostępu do rosyjskiego rynku pracy kirgiskim *gastarbeiterom*. Ponadto dały o sobie znać skutki populistycznych decyzji sprzed wyborów, na przykład 50-procentowej podwyżki płac w sektorze budżetowym od 1 czerwca 2009 r. Wytworzona w ten sposób presja inflacyjna wymusiła podwyżki opłat za elektryczność i ogrzewanie od początku br., bezpośrednio zaś przed zamieszkami władze zapowiedziały wzrost cen benzyny.

Protesty opozycji trwały z różnym nasileniem od wyborów prezydenckich z 2009 r. W marcu br. ich częstotliwość wzrosła, a na 7 kwietnia zwołano *kurultaje* (wiece) na obszarze całego kraju. Pośrednią rolę w zwiększeniu aktywności demonstrantów odegrała wizyta sekretarza generalnego ONZ Ban Ki-moona 3 kwietnia w Bishkeku.

Reakcja Rosji. Natychmiastowe uznanie rządu tymczasowego przez Rosję wynikało z rozczarowania polityką Bakijewa. W 2009 r. wyraźnie narastało napięcie w stosunkach rosyjsko-kirgiskich. W zamian za udzieloną wówczas pożyczkę i pomoc bezzwrotną Rosja liczyła, że Kirgistan doprowadzi do zamknięcia amerykańskiej bazy lotniczej Manas. Bakijew nie spełnił jednak tych oczekiwań. W czerwcu 2009 r. podpisał roczną umowę z USA przekształcającą bazę w „centrum przewozów logistycznych” działające na tych samych zasadach. W zamian Stany Zjednoczone zwiększyły pomoc finansową dla Kirgistanu. Kolejne wydarzenia, jak rozmowy między Kirgistanem a USA o budowie kolejnej bazy (centrum antyterrorystycznego) utrwaliły Rosję w przekonaniu o proamerykańskości prezydenta Bakijewa. Prawdopodobnie w odpowiedzi na działania prezydenta Rosja nie wywiązała się ze złożonej w 2009 r. obietnicy udzielenia kredytu w wysokości 1,7 mld dol. przeznaczonego na budowę hydroelektrowni Kambarata-1.

W rzeczywistości jednak powyższe zachowania władz kirgiskich były podyktowane względami finansowymi oraz troską o bezpieczeństwo, w tym dążeniem do posiadania dodatkowej bazy wojskowej w niespokojnej południowej części kraju, zagrożonej fundamentalizmem islamskim i położonej w pobliżu konfliktogennej granicy z Uzbekistanem. Niemniej jednak wcześniejsze pogorszenie stosunków kirgisko-rosyjskich dało asumpt do nieuzasadnionych przypuszczeń, że wydarzenia kwietniowe zostały wywołane przez Rosję.

Perspektywy rozwoju sytuacji. W ciągu kilkunastu dni należy oczekiwać rozciągnięcia przez nowe władze kontroli nad resztą kraju (na obszarze obwodów Osz i Dżalał-Abad kontrola ta jest na razie iluzoryczna), ogłoszenia terminu nowych wyborów i ujawnienia programu działania gabinetu. Prawdopodobnie w ciągu najbliższych 6 miesięcy zostaną wprowadzone zmiany do konstytucji mające na celu zwiększenie kompetencji parlamentu i ograniczenie władzy prezydenta. Nowy rząd będzie się jednak zmagać ze skutkami kryzysu gospodarczego, z podziałem kraju na skonfliktowane północ i południe, wreszcie z korupcją, której wyeliminowanie będzie bardzo trudne. Co gorsza, nowe władze składają się z osób skłóconych i oskarżanych o niejasne powiązania biznesowe. Przede wszystkim zaś są to dawni liderzy rewolucji z 2005 r., którym nie udało się utrwalić demokracji i rządów prawa wtedy, kiedy mieli taką możliwość.

Rząd Otunbajewej będzie kontynuować dotychczasową politykę międzynarodową Bakijewa polegającą na szukaniu równowagi między wpływami USA i Rosji z zamiarem osiągnięcia maksymalnych korzyści politycznych i finansowych. Z powodu odejścia Bakijewa poprawie uległy stosunki z Rosją, która umiejętnie buduje wizerunek regionalnej siły stabilizacyjnej. Niewykluczone jest reaktywacja rozmów na temat finansowania Kambaraty-1, jak również wprowadzenie w życie memorandum z 1 sierpnia 2009 r. o budowie drugiej rosyjskiej bazy w południowej części kraju. Nie należy się jednak spodziewać trwałej reorientacji polityki wobec Rosji.

Podstawowym problemem w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi pozostanie nieufność, z jaką początkowo władze amerykańskie traktowały nowe władze oraz negatywne stanowisko części obecnie rządzących wobec współpracy USA z Bakijewem. Jest jednak niemal pewne, że kluczowa dla prowadzenia wojny w Afganistanie amerykańska baza Manas będzie nadal działać. Otunbajewa zapewniała o tym kilkakrotnie, zapowiedziała też przedłużenie umowy do połowy roku 2011. Powtarzające się okazjonalnie informacje o możliwości zamknięcia Manas stanowią przede wszystkim środek nacisku na USA w celu uzyskania lepszych warunków finansowych, choć dowodzą też istnienia rozbieżnych poglądów wśród dawnej opozycji.

Chiny ograniczyły się do wyrażenia zaniepokojenia sytuacją. Powściągliwość ta może wynikać z przekonania władz chińskich, że nowe władze Kirgistanu będą kontynuowały dotychczasową politykę.

Wobec względnej stabilności innych reżimów środkowoazjatyckich, wybuch podobnego kryzysu w pozostałych krajach regionu jest mało prawdopodobny. Na uwagę natomiast zasługuje zaangażowanie Kazachstanu w ustabilizowanie sytuacji w Kirgistanie. Było ono umotywowane zarówno obowiązkami kraju jako przewodniczącego OBWE, jak i dążeniem Kazachstanu do odgrywania roli regionalnego lidera.